

# WYKŁADY NAUKOWE.

## KURS SAMOKSZTAŁCENIA.

Serya I.

(15)

### FILOZOFIA.

Oprócz charakteru związku (*copula*), przyjęto rozmaite inne podstawy klasyfikacji sądów. Z niektórymi z nich spotykamy się niżej.

Rozmaite formy sądów mogą być przekształcane jedne w drugie (czego przykład widzieliśmy na sądach ograniczających). Wundt, przyjmując formy językowe za podstawę klasyfikacji sądów, dzieli je pierwotnie na dwa typy: *opisujące* i *opowiadające*. Podmiotem sądu, powiada on, jest zawsze przedmiot; to zaś co o nim twierdzi się, może być albo jego własnością (przymiotnik — sąd opisujący, np. kamień jest twardy) albo jego *stanem* (słowo, sąd opowiadający: kamień toczy się). Do tych zasadniczych dołączają się formy drugorzędne, z których przeobrażeń wyprowadzają się rozmaite formy już wyliczone <sup>1)</sup>.

Jak sąd powstaje przez połączenie pojęć, tak z sądów wytwarza się *wnioskowanie*, które jest ostatnim elementarnym procesem myślenia. Rozmaite formy wnioskowania z szczególnym zamięłowaniem opracowywane przez logikę formalną w złotych czasach scholastyki — substancyi czyli podstawienia. Połączenie dwóch sądów z sobą możliwe jest tylko wtedy, gdy te sądy mają pewne termina jednakowe w sądzie, np. takim:

*Przesłanka większa:* Metale są topliwe.

*Przesłanka mniejsza:* Złoto jest metalem.

Wniosek: Złoto jest topliwe, zlanie dwóch sądów zawartych w przesłance większej i mniejszej w jeden wniosek, możliwe jest dzięki temu, że oba pierwsze zawierają termin jednakowy (identyczny) — metal. Podstawienie odbywa się z wykluczeniem tego terminu według typu zrównań algebraicznych:

$$\begin{array}{l} b = c \\ a = b \\ \hline a = c \end{array} \quad \left. \vphantom{\begin{array}{l} b = c \\ a = b \\ \hline a = c \end{array}} \right\} \text{ponieważ} \quad b = b$$

<sup>1)</sup> Por. *System der Philosophie* str. 50 i nast. Także *Logik*.

Ponieważ jednak pojęcia logiczne nie są rozważane z samego tylko stanowiska ilościowego ich określenia, a i pod tym względem są rozmaite stopnie (jak widzieliśmy na trzech sądach typu jakościowego), więc rozmaite bywają wypadki poprawnego i błędnego połączenia pojęć, stosownie do tego, czy termin porównania jest podmiotem lub orzeczeniem w przesłance większej lub mniejszej, oraz jaki jest jego ilościowy stosunek do drugiego terminu sądu. Ztąd rozmaite formy i prawa dla poprawnego wnioskowania, oraz liczne formy wnioskowań błędnych (*paralogizmów*)<sup>1)</sup>.

Najogólniejsze zasady połączenia pojęć, wyrażające formy myśli nie dające się sprowadzić do innych, nazywamy *zasadniczymi prawami myślenia*, zgodnie z terminologią przyjętą w nauce (a zapożyczoną od prawodawstwa cywilnego), stosownie do której prawem nazywamy zasadę ogólną, obejmującą wszystkie podrzędne jej wypadki szczegółowe.

Wszystkie formy myślenia dają się sprowadzić do dwóch zasadniczych typów wzajemnego stosunku pojęć: *tożsamości częściowej lub zupełnej*, oraz *zależności wzajemnej*.

Pierwsza jest wyrazem prawa, które nazywamy *prawem tożsamości i sprzeczności* (łącząc dwa prawa dawnych logików w jedno); utożsamienie bowiem dwóch przedmiotów zarówno jak ich rozróżnienie polega na jednej czynności — porównania; tożsamość częściowa przedmiotów, polega na tem, że przy jedyności pewnej ilości cech (np. w pojęciach mających taki skład: *abcdefxy* i *abcdefpq*) dostrzegamy sprzeczność innych (*pq* i *xy*). Wyrazem symbolicznym tego prawa jest  $A = A$  gdy mamy na myśli tożsamość zupełną; lub  $A = B$  — przy tożsamości częściowej. W pierwszym wypadku, który w rzeczywistości konkretnej ma miejsce tylko przy utożsamieniu jednego i tegoż samego przedmiotu (gdyż zupełnej tożsamości dwóch przedmiotów rzeczywistych nie bywa) oba połączone znakiem tożsamości ( $=$ ), pojęcia nie zlewają się jednak w jedno; różnica bowiem polega na ich przestrzeniom lub czasowem wyróżnieniu, np. książka, którą widziałem wczoraj i dziś). Proste zastanowienie pokazuje doniosłość tego prawa w każdym akcie myślenia: bez utożsamienia naszych wyobrażeń i pojęć, zasada Heraklitesa: „wszystko płynie“, dałaby się zupełnie zastosować do naszej myśli; nie mielibyśmy w niej żadnych stałych punktów. Wystawmy sobie tylko (idąc wślad za jednym z filozofów starożytnych), iż przyjęliśmy powstanie co dnia nowego księżyca lub słońca i znikanie jego wieczorem i spróbujmy wyobrazić sobie, jakby wyglądała astronomia wysnuta z tego założenia.

Na zasadzie tożsamości częściowej spoczywa rozważana wyżej sprawa tworzenia pojęć, które jak widzieliśmy powstają przez abstrahowanie (pomijanie) różnic w pojedynczych pierwiastkach (wyobrażeniach lub pojęciach niższego rzędu). Przeciwnie, gdy zamiast pomijania tych różnic kładziemy na nie nacisk, otrzymujemy *przeczenie*:  $A \text{ nie } = B$ . Ku jakiej z tych czynności przechylamy się — zależy to oczywiście od charakteru danych pojęć lub wyobrażeń.

Prawu sprzeczności możemy nadać formę, w której zamiast sądu przeczącego użyjemy twierdzącego: zamiast  $A \text{ nie jest } B$ , możemy powiedzieć  $A \text{ jest}$

<sup>1)</sup> Co do szczegółów w tym przedmiocie, oraz przeprowadzenia zasady podstawienia odsyłamy do wymienionego już podręcznika *Logiki* Jevons'a (średniego), oraz do jego *Principles of Science* (przekł. rosyjski), gdzie znajdzie też czytelnik zastosowanie symbolów typu matematycznego do logiki.

nie  $B$ , t. j. zaliczamy  $A$  do klasy przedmiotów, które nie mogą się utożsamiać z  $B$ . Łącząc tę formę prawa sprzeczności z drugą formą tożsamości otrzymamy formułę:  $A$  jest albo  $B$  albo nie  $B$ . Jest to tak zwane *principium exclusi tertii inter duas contradictorias* — zasada wykluczenia trzeciego między dwoma sprzeczniemi; wyraz tego, że nie może istnieć trzeciej możliwości pomiędzy  $A$  nie  $A$ ; że te dwie klasy razem wzięte obejmują wszystko rzeczywiste, lub dające się pomyśleć. Innemi słowy: nie może być nic pomiędzy pojęciem a jego przeczeniem.

Prawo tożsamości i sprzeczności jest wyrazem stosunku, który otrzymujemy przy podziale czyli rozkładzie pojęcia: wyraża ono, że podmiot np. albo jest częścią pojęcia wyrażonego w orzeczeniu, albo nie, t. j. że zawarty jest w klasie przedmiotów objętych przez orzeczenie (np. złoto metal), albo, że do tej klasy nie należy (krzemień nie — metal); zasada wykluczenia trzeciego wykazuje, że tożsamość i sprzeczność są całkowicie wzajemnie uzupełniającemi się czynnościami logicznymi, jakie mogą być zastosowane przy rozkładzie pojęcia. Wyklucza ono możliwość wszelkiej innej czynności tego samego rzędu. Ciała są albo metalami, albo niemetalami; trzeciej możliwości niema. To znaczy, że gdy przy rozczłonkowaniu pojęcia ciała ( $A$ ) bierzemy za cechę, odgraniczającą pewną część jego, daną własność  $B$  (metaliczność) pozostała część powinna właśnie tej cechy być pozbawioną.

Gdy jednak pojęcie, które rozkładamy i jego składowe części nie mogą być z sobą połączone jako podmiot i orzeczenie (jak widzieliśmy na przykładzie ciał i metali, złota i metali), to stosunek między niemi ze stanowiska prawa tożsamości może być tylko ujemny, t. j. nietożsamości. Pojęcia te wszakże muszą być związane jakimś pozytywnym stosunkiem, stosunkiem tym jest *zależność*. Zależność przypuszcza, iż jedno pojęcie jest uwarunkowane przez drugie. Takie np. pojęcia jak: rodzice i dzieci, ojciec i matka, rośliny i zwierzęta i t. p. nie mogą być połączone z sobą na podstawie zasady tożsamości inaczej jak przez zaprzeczenie jej; ale stosunek między niemi przez to nie zostaje wyczerpany; zostają one składnikami *współrzędnymi* pewnego wyższego pojęcia (w tych wypadkach: rodzice, istoty żywe i t. d.). Również wszystkie inne (nie tylko względne) pojęcia mogą być postawione w pewną wzajemną zależność. Prawo wyrażające ten związek nazywa się *prawem zasadności* (*principium rationis sufficientis*) i wprowadzone zostało do teorii poznania przez Leibniza. Jest to zasada, według której usiłujemy związać pojęcia nasze w nieprzerwany szereg zależności, wyróżniającej się jako przyczyna i skutek, zasada i wynik.

Zarówno jak i prawo tożsamości, prawo zasadności jest zarazem i logiczne i empiryczne; pierwszym jest o ile wyraża zasadnicze cechy naszego myślenia; drugim — o ile daje się zastosować do opracowania doświadczenia (rzeczywistości), a sama doniosłość logiczna obu praw polega oczywiście na tem ostatecznym. Pojęcie o zależności przyczynowej w ujęciu (obserwacji) wytwarza się pod wpływem przestrzeniowego współistnienia i następstwa w czasie; samo jednak takie współistnienie lub następstwo nie jest jeszcze zależnością przyczynową, a staje się taką dla umysłu naszego dopiero wtedy, gdy znajdują się pewne warunki, które zmuszają myśl do przyjęcia tej zależności. Tak np. bok wpisanego wielokąta foremnego zwiększa się w miarę zwiększenia promienia koła; ujęcie przekonywa nas o tej zależności i zarazem o jej niezbędności. Myśl przeobraża spostrzeżenie przestrzeniowego związku ujęcia (intuicji konkretnej) w zależność pojęć.

Odrębność tego aktu ustanowienia zależności między pojęciami — od ich utożsamienia występuje na jaw w tej okoliczności, że oba pojęcia, które łączą się związkami zależności, są pomyślane jako składowe części pewnego pojęcia wyższego. Idzie tu o to właśnie, w jaki sposób zmiany w jednym pojęciu powodują odpowiednie zmiany w innym, skoro oba należą do pewnej całości wyższej. Jest to właśnie ta podstawa, która warunkuje związek pomiędzy przesłankami a wnioskami we wnioskowaniu; widzieliśmy, że typ wnioskowania jest następujący:

$$\begin{array}{l} \text{Przesłank. w.: } A = B \\ \text{Przesł. mu. } \quad B = C \\ \hline \text{Wniosek: } \quad A = C \end{array}$$

To co pozwala nam związać oba wnioski ( $B = B$ ), jest zasadą tożsamości; ale konieczność wniosku polega na tem, iż tworzy on razem z przesłankami całość, której wszystkie trzy sądy są podporządkowane, a w której one są podrzędne. Ponieważ wchodzące w skład wnioskowania sądy połączone są szeregiem związków pojęciowych innymi aktami myśli, więc prawo przyczyny staje się zasadą powszechnego połączenia naszych spraw myślowych.

Oprócz dwóch zasadniczych praw — tożsamości i przyczyny, oraz trzeciego, o którym była mowa jako o zasadzie wykluczenia trzeciego, logicy dają samodzielne znaczenie zasadzie *podporządkującej szczegół ogółowi*, znanej pod nazwą *dictum de omni et de nullo*, której poprawne brzmienie jest następujące: co stosuje się do wszystkich, stosuje się i do niektórych i do pojedynczych; to, co nie stosuje się do żadnego, nie stosuje się ani do niektórych, ani do pojedynczych (*Quidquid de omnibus valet, valet etiam de quibusdam et de singulis; quidquid de nullo valet, nec de quibusdam valet nec de singulis*). Jest to zasada połączenia mniejszej przesłanki z większą we wnioskowaniu, którą przy odpowiednim określeniu ilościowym orzeczenia można zastąpić tożsamością.

Widzimy z tego poglądu, że „prawa myślenia” są najogólniejszym wyrazem czynności zasadniczych, które stanowią podstawę elementarnych spraw myślenia: wytworzenia pojęcia, sądu i wnioskowania. Lotze stawia je w związku z 3 formami sądów pod względem stosunku (oraz z sądami: nieosobistem (np. grzmi), szczegółowym i ogólnym). Prawo tożsamości i sprzeczności (któremu daje także wyraz  $A = A$  i  $A$  nie jest = *nie A*) — w związku z sądem kategorycznym; prawo zasadności (formułując je tak:  $A + B = C$ ) — z sądem hypotetycznym; *Dictum de omni et nullo* również jak *principium exclusi tertii* — z sądem rozdzielnym.

WŁ. M. KOZŁOWSKI.